Wychodzi dwa razy na tydzień

# KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

## HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 7 PAŹDZIERNIKA. № 75 ROK 1849.

### MAGISTRAT MIASTA WARSZAWY.

W skutku odezwy Zachodniego Inżeniernego Okręgu z dnia 15 lipca r. b. Nr. 3260, podaje do wiadomości osób interesowanych:

1. Że na Wiśle pod Twierdzą Nowogeorgiewską już jest most postawiony.

2. Że wszyscy życzący sobie przebyć most rzeczony z tratwami, berlinkami lub innemi jakiemibądź statkami, powinni takowe tratwy lub statki, w miejscu stosownem, i w znacznéj odległości zatrzymać, a następnie, albo osobiście, albo przez swoich sterników porozumiewać się z tameczną Inżenierską Komendą, która wskaże każdemu miejsce i porządek, w jaki sposób tratwy lub statki będą mogły być przez most przeprowadzone.

3. Że dla zapobieżenia przeszkadzaniu robotom przy moście, i do przepuszczania statków, pod osobistym dozorem Plac-Adjutanta Twierdzy, wyznaczony został czas od godziny 8-éj do 11 z rana codziennie.

4. Że za przepuszczanie przez most żadna opłata pobieraną nie będzie; lecz gdyby czyje tratwy, berlinki lub inne statki przez nieostrożność uniesione zostały i wpadły na most wzmiankowany, wtenczas właściciel tratew lub statków ulegnie odpowiedzialności, podług prawideł dla mostu Warszawskiego wydanych, i co rok przez Gazety ogłaszanych. — w Warszawie dnia $^{13}/_{25}$ września 1849 roku.

Prezydent, Rzeczywisty Radca Stanu, *Andrault.*
Naczelnik Kancellarji, *Luceński.*

*Uwagi nad ziemniakami pod względem ich użycia na gorzelnie.*
(Dokończenie).

8) „Z tego co się powiedziało, dla wszystkich prawie ziemiopłodów jest lepiéj, gdy po świeżym gnoju posiane zostaną rośliny, które w gospodarstwie bez dalszego przyrządzenia zostają potrzebowane np. rośliny pastewne, które rolę niejako z szumowin oborniku czyszczą, i w rzeczy saméj widziemy to z doświadczenia, że oziminy najlepiéj się udają po zbiorze pastewnych roślin, jakoteż ziemniaki najobficiéj opatrzone są w mączkę."

9) „Zwróćmyż nareszcie uwagę, który gatunek z pomiędzy tyle znanych, najlepiéj tak co do ilości mączki jako i plenności na gorzelnię jest najodpowiedniejszy. Naprzód zważmy, że wszystkie odmiany ziemniaków powstały przez wpływy rozmaitych gruntów na których były sadzone i przez wzajemne zapłodzenie się. Najlepszy gatunek, jakeśmy to już wyżéj powiedzieli, jest ten, któremu miejscowy skład sprzyja. Najlepszy gatunek zmienia swój skład, skoro na odmienną ziemię będzie zasadzony. Przyczyny tego rozbierać niema potrzeby, gdyż są już zanadto znane; ale na to trzeba uważać, żeby raz przyjęty gatunek był w odrębność zachowany: jednolitość gatunku ubezpiecza dochowanie własności oczekiwanych; dla tego przy zbiorze należy oddzielać wszystkie obce gatunki i na wysadki ich nieużywać. Ziemniaki z ciężkiego gruntu przy najstosowniejszéj uprawie, będą stosunkowo mniéj miały mączki jak z żyznego gruntu piasczystego; przesadzone na przeciwnych sobie gruntach zmienią odwrotnie swój skład. Odpowiedne jednak w uprawie postępowanie, utrzyma w nich, albo polepszy, pożądane własności. Powinno więc iść o znajomość składu swego gruntu i o polepszenie jego własności, gdy jest tego potrzeba, przez należytą uprawę, a nie o gatunek ziemniaków, bo na dobréj ziemi dobry będzie gatunek ziemniaków, a mniéj dobrą trzeba poprawić, aby się dobre rodziły."

10) „Prędszy powrót ziemniaków na ten sam grunt, jeżeli w należytéj żyzności zostaje utrzymywany i zwięzłego jest składu, przyczynia się znacznie do polepszenia gatunku ziemniaków. Małe wydatki wódki w okolicach Magdeburga, gdzie są grunta tłuste i zwięzłe, najlepsze tego dały dowody: bo gdy prędzéj ziemniaki na te same zasadzono pola, wydatki po gorzelniach się poprawiły.

11) „Najlepsze grunta pod ziemniaki na gorzelnie zostaną zawsze glinko-piaskowe i piasko-glinkowe. Przy stosownéj rotacji i odpowiednem nawożeniu dostarczą najlepszy materjał na gorzelnie."

12) „Okazawszy, ile nam się zdaje, dostatecznie środki do uzyskania dobrego produktu na gorzelnie, zwrócimy teraz uwagę, jak gorzelnik z takiego produktu korzystać powinien jeżeli chce z nich najwyższy procent alkoholu wydobyć."

13) „Na samym wstępie zarzucić gorzelnikom muszę, że źle robią, że się od praktycznéj nauki rolnictwa odciągają; powinien im być produkt dokładnie znany, na którym sztukę swoją rozwinąć mają. Obeznać się powinni ze składem gruntu, i sposobem uprawy, od nich bowiem zawisł produkt mogący wydać więcéj lub mniéj alkoholu. Gorzelnik iść powinien ślad w ślad za rolnikiem, bo do rodzaju ziemniaków powinien umieć zastosować manipulację zacieru: nie jest rzeczą obojętną i dla gorzelnika jak ziemniaki były obrobione; im więcéj bowiem były w wykształceniu swojém wystawione na promienie słońca, tém szkodliwiéj to na nie działa, bo następuje rozkład pierwiastku. Najlepszy dowód szkodliwości ztąd dla ziemniaków poznać się daje na łupce tych ziemniaków: które były wystawione wprost na promienie słoneczne w czasie rozwijania się, wtedy łupka zmienia całkiem zwykłą barwę i staje się zielono-żółtą, co na utworzenie mączki niekorzystnie działa.— Doświadczenie to było powodem, że bulwę ziemniaczaną wykształcać się zwykłą pod wierzchem ziemi, zaczęto obsłaniać od wpływu promieni, ale tak, żeby osłona nieprzeszkadzała przystępowi ciepła ani wilgoci, bez których nie może się należycie wykształcać.

14) „W roku posusznym 1842 r. znalazłem ziemniaki wierzchnie słabo na polu ziemią osłonione z tego też powodu były rozpalone, gdy głębiéj leżące miały naturalną temperaturę. Po rozkrojeniu jednych i drugich i ususzeniu skrawków, okazały się, rozpieczone przez słońce ziemniaki zupełnie inne, jak w ziemnym chłodzie rosnące. Téj to przyczynie należy też przypisać owe w latach zbyt posusznych i gorących, jakiemi były rok 1842 i 43 ów pienisty ferment, który z kadek wypędzał robotę i z którego nieumiano sobie

zdać sprawy, ani wiedziano jak sobie zaradzić.—Oczyszczenie więc roli z chwastów przez stosowne narzędzie a potém dobre obsypywanie krzaczków, jest ważném ubezpieczeniem aby na wódkę uzyskać odpowiedne produkt.

15) „Po ziemniakach, dla gorzelnika najważniejszą jest rzeczą rozpoznać na gorzelnię używaną wodę; im jest miększa tym sposobniejsza do użytku zacierowego; woda miękka ułatwia rozrobienie mącznych cząstek i przyspiesza fermentację; woda twarda, przez zawarte w sobie różnych części solnych, tamuje nietylko rozdzielenie się mącznych cząstek, ale i fermentację wstrzymuje. W Bawarji, i w innych krajach gdzie wyrabiają wyborne piwa, nieużywają jak wody w kotle do pewnego stopnia ogrzanéj: bo skoro węglan przez ciepło ulotni się, węglan wapna lub żelaza znajdujący się w wodzie źródlanéj lub studziennéj, opada na spód i woda staje się miękką Z kotła przedogrzewalnego spływać powinna woda na chłodnik a ztamtąd po wystygnięciu użyć ją należy do rozpuszczenia roboty. Pomnoży się wprawdzie trochę wydatków, ale oprócz kotła przedogrzewalnego i stosownego umieszczenia nic więcéj niepotrzeba—lecz wydatki znacznie będą lepsze i równiejsze, gdy dobre są ziemniaki.

16) „Niemniéj obchodzić powinno gorzelnika: czyli dawany mu słód należycie był przygotowany. Niepozwalać aby jęczmień przed odmłynkowaniem go dobrze, był moczony: proch bowiem i obce ziarnka psują własności, choćby wreszcie słód był przyrządzony. Niezaniedbać też po wsypaniu i wymieszaniu ziarna, zebrać z wierzchu głuche ziarno. W ciągu 24 godzin odmienia się wodę 2 do 3 razy i za każdém odmienieniem miesza się ziarno aby z niego wszelkie obce części wydzieliły się, a skoro ziarko cisnione na paznokciu przegina się i jąderko z łupki wychodzi, jest najwłaściwsza pora przyrządzić go do kulczenia. Ważne jest późniejsze postępowanie ze słodem, ale oczyszczenie i rozmiękczenie należyte jęczmienia jest pierwsząm i najważniejszym krokiem do osiągnięcia dobrego produktu.

1) ,,Znając dobroć głównych materjałów, gorzelnik umiejętny i pilny może z zaufaniem przystąpić do wykonania swéj sztuki i w takim razie gorzelnictwo jako ostateczny cel gospodarstwa, przy istniącéj nawet opłacie, może z zyskiem być prowadzone.“

Nietrudno jest przewidzieć, że gdy lepszy i stosowniejszy, do naszych teraźniejszych stosunków, zaprowadzony będzie system gospodarstwa i gorzelnie uledz muszą reformie. Zamienią się one w fabryki wyrabiające z mąki kartoflowéj spirytus, do których konkurować będą gospodarze z całych okolic. Gospodarze będą zmuszeni skupiać swoje siły ku rolnemu gospodarstwu i chodowli zwierząt domowych. Głównem zadaniem będzie: pomnożyć zbiory paszy i przeistaczać ją bydłem na nawóz. Gospodarowanie ze zwyczaju musi ustąpić gospodarowaniu wyrozumowanemu: od tego bowiem zależeć będzie konkurencja z miljonem przeszło gospodarzy podobnych, którzy od dnia do dnia poprawiać się będą, i z opieszałych staną się przemyślnemi gospodarzami. Od przemyślniejszéj produkcji wszelkich ziemiopłodów zawisł dobry byt większych posiadaczy ziemskich; mniejsi bowiem gospodarze odwróconą od nich pomoc pracy, gdzie jaka będzie, do siebie przyciągną. Nim jednak przyjdą do lepszych narzędzi rolniczych i machin gospodarskich, wyższość w tańszéj producji na dłuższy czas może przy większych posiadaczach ziemskich zostanie.—Ale gorzelnictwo tak dziś jest upowszechnione, że prędzéj stać się może przeszkodą niżeli pomocą.

### *Przepis do robienia zapałek z siarką i bez siarki.*

Nikomu nie jest już tajno, z czego się robią zapałki; widać to z roszerzonéj fabrykacji; czemużby niekorzystać z tego aby się na potrzebę domową niemi zaopatrzyć.

Najlepsza massa do tego jest: 5 części fosforu, 8 części czerwonego bolosu. 12 części stolarskiego kleju i 12 części saletry. Części te mogą być kwintle albo funty, stosownie do tego, jak wiele chcemy zrobić zapałek. Do sporządzenia massy trzeba miéć porcelanową czarkę lub takiż moździerzyk; w jedne albo drugie naczynie kładzie się nasamprzód klej stolarski i nalewa się tyle wody, aby za ogrzaniem w galaretę średniéj zwięzłości rozpuścił się, teraz dodaje się miałko sproszkowany czerwony bolus, miesza się dobrze z klejem a potém dodaje w drobne kawałeczki pokrajany fosfor i miesza się znowu, aby go klej zupełnie pokrył, teraz stawia się czarę na kuchnię angielską, pod którą ogień już wygasł, ale temperatura jeszcze 50 stopni ciepła trzyma aby się w najdrobniejszych cząstkach fosfor rozpuścił i jak najdokładniéj massę przejął; gdy to nastąpiło, dodaje się saletra i rozciera się w nieprzerwaném cieple, dopóki wszystko należycie z sobą niespoi się i wolną massę nieutworzy.—Szczęśliwe udanie się roboty zawisło od zupełnego rozpuszczenia fosforu i nadania massie średniéj zwięzłości. Patyczki już siarką napuszczone maczają się w samym koniuszku i układają się na deszczułce aby w cieple zakrzepły a tedy do użytku są gotowe. Aby zaś dobre były zapałki trzeba żeby patyczki z bardzo suchéj były zrobione sosniny.

Do zapałek bez siarki, trzeba pierwéj patyczki jednym końcem zamoczyć w rozpuszczonym białym wosku lub stearynie, suszyć ich, a potém samym koniuszkiem moczą się w massie złożonéj z następujących ingredyencji; wziąć cztery części fosforu, 10 części saletry, 6 części kleju stolarskiego, 5 części mennigu, 2 części szmelcu i nasamprzód rozpuścić klej i resztę części dodawać kolejno i każde pierwéj dobrze przy ogrzewaniu rozcierać, a tak utworzy się massa według życzenia.

Tabliczki do tarcia przeciągają się klejem i miałkiem piaskiem zafarbowanym nasypują się.

### *Słówko co do sycenia pszczół.*

W Nr. 30 Kor. Handl. Przem. i Rol. umieszczony jest artykuł: „Nowe postępowanie w pszczolnictwie.“ Zajmując się od wielu lat bartnictwem uznaję, że sycenie pszczół z góry jest daleko lepsze od powszechnie używanego, ale przecież doświadczenie wskazuje jeszcze lepszy sposób jak nam rzeczony artykuł podaje: Zamiast nalania syty w zwyczajną flaszeczkę apteczną, lepiéj wcisnąć w otwór, na ten cel przeznaczony, kawałek grubego płótna i nalać syty, a potém przyłożyć zwierzchu nakrywką lub kawałkiem cegiełki; przez jednę noc pszczoły sytę wyssą do szczętu. Kto chce miéć wcześnie roje, niech daje pszczołom wieczór, co drugi dzień, po łyszce stołowéj syty a dopnie zupełnie zamiaru.

### *Skutki podlewania drzew owocowych podczas kwiatu.*

Pewien ortolog, pisze praktyczny Tygodnik gospodarski, doszedł, że gdy posucha zaskoczy w czasie kwiatu drzewa owocowe, kwiat opada i owoce są stracone; gdy zaś deszcze przypadają w porze kwiatu, dużo bywa owoców. To go spowodowało, że podczas posuchy, gdy drzewa stały w kwiecie na 2 do 3 stóp od drzewa nadkopaną ziemię polać kazał gnojówką wodą rozwiedzioną; w kilka dni późniéj polewano już tylko wodą; jak długo trwał kwiat; polewa drzewa i to od słupa jak wysoko można było konewką dosięgnąć. Drzewa niepodlewane nie miały owoców, podlewane zaś miały ich do obfitości.

### *Doświadczenia dotyczące się chowu zwierząt domowych.*

(z Tygodnika Rol. Przem. Lwow.)

Saksonja, Szląsk, Czechy i Morawja stały się dla owiec drugą Hiszpanją; doświadczenia też zebrane w tych krajach w chowie owiec stały się prawidłem dla ościennych krajów, posłuchajmyż zdań najznakomitszych w tym względzie chodowców.

1. Podług Kreissiga, słota na pastwisko dla owiec wtedy tylko jest szkodliwa, gdy jest mocna ulewa i trwa długo; deszcz

przechodzący wcale im nieszkodzi, byle tylko rano i wieczór dostawały suchą paszę, a co tydzień sól raz im była dawaną; w ogólności jednak wilgotne powietrze i mroki zawsze im szkodzą, ztąd mokre lata bywają dla owiec niebezpieczne.

2. Schweitzer radzi, aby chronić owce od zmoknienia, przynajmniéj w późnéj jesieni, w czasie zimnym. Toż samo przestrzega i Koppe, bo przemoknienie runa jest dla zdrowia owiec bardzo szkodliwe; dla tego w suchych latach śmiertelność owiec bywa daleko mniejsza niż w mokrych.

Nietrzeba jednak zbytecznie przesadzać tego niebezpieczeństwa, iżby zaraz, skoro się na deszcz zanosi, owce spędzać do owczarni; lecz gdy deszcz ciągle pada, w niéj żywione być muszą.

3. Rothe przestrzega podobnież aby chronić owce przed mocnym deszczem a szczególniéj młode, tudzież przed słońcem o południu w czasie gorącym. Najlepiéj nie wypędzać ich wcale gdy mocny deszcz pada, ale dawać im paszę w owczarni.

4. Pabst utrzymuje, że łagodny deszczyk nawet cienko-wełnym owcom nieszkodzi. Block utrzymuje, że gdy jagnięta pierwszy raz zostały ostrzyżone a w owczarni były żywione, dobrze jest we cztery tygodnie po ostrzyżeniu wypędzić je kilka razy na deszcz, to wywrze dobry wpływ na porost wełny.

5. Wielkiego upału równie owce znieść nie mogą; szukać więc trzeba dla nich schronienia w godzinach południowych. Block zaleca, aby podczas upałów już o ogodzinie 10 rano spędzać owce do owczarni, a dopiero po południu wypędzać je znowu na pastwisko. Gdzie są pastwiska dalekie, starać się o to, aby przynajmniéj w godzinach, w których się upały wzmacniają cieniste miały schronienie.

6. Nawet w zimie szkodzi owcom zbyt wysoka temperatura w owczarni; może ona być i niższa, byleby owce dobrze były żywione: zdrowsze one będą i lepsze na nich wykształci się runo.

Schweitzer mocno gani zbyt wczesne wypędzanie owiec, nawet chociby była pogoda; w miesiącu listopadzie czasowo nawet wypędzać je nie należy. Odradza także aby i na wiosnę zbyt wcześnie je nie wypędzać. W Saksonji np. przyjęto za normę, owce dopiero w drugéj połowie kwietnia zacząć wypędzać, wyjąwszy, gdy bardzo piękną jest pogoda. Gdy wiosna jest wczesna i trwała pogoda, trawy prędzéj się wykształcają, potrzeba więc korzystać nimby się zestarzeć miały, owcom bowiem szczególnie służą młode trawki, są one dla nich lekarstwem.

Patzig, Mirus i Herman są tego zdania, przypominają aby pierwsze wypędzanie na wiosnę ostróżnie uskuteczniać; przez kilka tygodni jeszcze suchą paszę owcom w owczarni dawać, a w początkach tylko na kilka godzin, co dzień powinny być wypuszczane, aby powoli do zielonéj paszy przywykły, toż samo zachować należy w jesieni.

8. Gumbrecht w ogólności nastaje, aby na wiosnę, nie prędzéj owce były wypędzone, aż dopiero gdy się do sytu w owczarni najedzą - bo nie ma nic szkodliwszego dla nich gdy wyjdą na pastwisko gł dne i tam nieznajdą czém dostatecznie się nasycić; powrót znowu do suchéj paszy, zakosztowawszy smaczne zioła, jest trudny i nie bez szkodliwego wpływu na ich zdrowie.

Szronem pokryte pastwisko, dla wszystkich zwiersąt jest szkodliwe; podobnież i w jesieni mocno zroszone trawy tak dla owiec jako i dla bydła bardzo są nie zdrowe. Na to się wreszcie powszechnie hodowcy zgadzają, aby przed oschnięciem rosy przez słońce, owce na pastwisko niewypędzać.

9 Hurtowanie owcami pola nieznajduje przyzwolenia tych panów; Block np. powiada, że owcami poprawnemi pola hurtować nie należy, bo są z natury delikatne i chorobom podlegają; do tego ordynaryjniejsze owce są sposobniejsze, a jeżeli to koniecznie poprawniejszemi uczynić wypadnie, to tylko hurtować skopami i wybrakowanemi owcami. Veit utrzymuje, że hurtowaniem od razu można stado poprawnych owiec zgubić; albowiem szkodliwe działanie powietrza na które owce przez cały czas pastwiskowy nocami, w zamkniętych hurtach, bywają wystawione, zaszczepia w nich zaród do chorób częstokroć nieuleczonych, skoro się z początku ich rozwinię cia lekko przejdzie.

10. Lohner, tłómaczy dla czego hurtowanie tak jest szkodliwem poprawnym owcom, albowiem przez nocny pobyt pod gołym niebem tamuje się właściwy mocny wyziew skóry, co nietylko na porost wełny ale także na zdrowie owcy szkodliwy wpływ wywiera.

11. Rothe, przypuszcza tylko jeden wypadek gdzie hurtowanie poprawnemi owcami jest możliwe, to jest: jeżeli w stado wkradła się zaraza śledzion; najnowsze bowiem doświadczenia okazały, że tym sposobem nietylko się zapobiega zarazy rozwinięciu, ale ją zupełnie ze stada usunąć można.

12. Przeciwnemi okazują się Schweitzer i Klemann powyższym zdaniom; utrzymują nawet że w pięknych pogodnych nocach w suchem miejscu, w lecie poprawne owce do hurtowania bez obawy użyć można; ma się rozumieć, że go nietrzeba przeciągać aż pod jesień, gdy noce zimne i wilgotne nastają. Nie wypada także hurtować owcami w dwóch pierwszych tygodniach po strzyży; a jagniąt, przed skończeniem roku wieku, wcale do hurt zapędzać nie należy. Na przypadek deszczu, w razie wyżéj podanym, trzeba owce do owczarni zapędzić.

13. Co do obchodzenia się z kotnemi owcami podczas strzyży, która zwykle przypada w ostatnich dziesięciu dniach maja lub pierwszych dni czerwca, utrzymują Block i Haumann, przestrzegać trzeba, aby temperatura nie była zimniejszą nad 12 stopni R. ciepła, w któréj się wełna ma myć; wreszcie radzą oni, aby mycie uskuteczniło się w łagodnym dniu, aby w owczarni na owcach wełna zupełnie wyschła, gdyż wtedy przy strzyży okaże się delikatniejszą i miększą. Że owczarnia, od dnia mycia owiec aż do ukończenia strzyży czysto ma być utrzymywana i często czystą słomą podścielana. Czwartego dnia zwykle łącznie z tym, w którym przed południem owce zostały wymyte można rozpocząć strzyżę. Zwyczaj podług którego, po zupełnem wyschnięciu wełny, jeszcze się owce przez kilka dni w owczarni zamknięte trzymają, aby się zapociły i żeby przez to nadać wełnie więcéj tłustości i powiększyć jéj wagę, mocno gani Block i Haumann.

14. Podług Lohnera, pocenie albo duszenie się takie owiec nie przynosząc właścicielowi pożytku owcom szkodzi, albowiem wypuszczone po zgrzaniu na zimniejsze powietrze, łatwo się zaziębiają. Co zaś do wymuszonego potu, to tłuszcz z niego pochodzący, jest wcale inny jak z potu naturalnego, który wełnie nadaje miękkości. Na téj różnicy, handlarze wełny bardzo dobrze znają się i zaraz cenę takiéj wełny zniżają. Gdy zaś wełna po wymyciu za prędko na słońcu wyschła i przez to traci się nieco na miękkości, zaradzi się temu złemu trzymając owce przez dzień przed ostrzyżeniem w owczarni i dając im podostatkiem dobréj karmy.

15. Jeżeli owczarnia jest taka iż można wygodnie strzydz w niéj owce, ułatwi to nietylko przynoszenie i odnoszenie owiec, ale i odstrzyżona wełna będzie miększa, aniżeli gdyby owce pod gołém niebem stać musiały; i dla tego, gdy nie ma w owczarni miejsca do strzyżenia, starać się trzeba, aby przeznaczone na ten cel, obok owczarni było pod dachem. Schweitzer radzi wprawdzie przeciwnie; on mniema, że wełna uzyska na czystości, gdy się strzyż na murawie odbywa; jest to prawda, ale murawa może być daleką od owczarni, a wreszcie niema ubezpieczenia ani przed słońcem ani przed nagle spaść mogącym deszczem. Najnaturalniejszém zostanie więc mniejscem klepisko w stodole jak Wekherlin doradza. Co do strzyży jagniąt należy ją podług Haumanna i Lenza dopiero z końcem czerwca lub na początku lipca uskuteczniać. Tak owce jako i jagnięta należy po strzyży strzedz od zimnego deszczu, żeby nie poziębły. Niektórzy hodowcy radzą dać owcom owsa po strzyży, przed wypędzeniem ich na pastwisko, aby się pokrzepiły.

*(Dalszy ciąg nastąpi)*

## WIADOMOŚCI HANDLOWE.

### Z B O Ż E.

*Londyn 28 września.* Dowozy angielskiéj pszenicy od poniedziałku były szczupłe, za to pszenicy zagranicznéj obficie dowożono;

mała ilość angielskiéj pszenicy, która się znajdowała na dzisiejszym targu, nienęciła kupujących a młynarze niechcieli kupować zagranicznéj pszenicy tylko za dość znacznem obniżeniem ceny. Jęczmień odchodzi dobrze po cenach dawniéj notowanych. Grochy bez zmiany w wartości. Owies nie bardzo jest kupowany i trochę staniał. Mąka trzyma się dotąd przy dawniejszych cenach. Londyńskie ceny przecięciowe: Pszenica 44 sz. 2 pens. kwarter (zł. 36 gr. 20 korzec), jęczmień 31 szyl. (zł. 25 gr. 20 korzec). Owies 20 sz. 5 pen. (zł. 16 gr. 20 korzec). Żyto 26 sz. 5 pens. (zł. 21 gr. 25 korzec). Groch 28 sz. 3 pens. (zł. 23 gr. 10 korzec).– Dowieziono z zagranicy w tym tygodniu: 10,750 kwarterów pszenicy, 6790 kwartersów jęczmienia, 15,080 kwar. owsa.

*Wrocław 3 października.* Chociaż i w tych dniach usposobienie do zakupów zboża, mianowicie pszenicy o stygało widocznie, jednakowoż uważaliśmy dzisiaj ruch bardzo żywy wielu ziemnemi płodami; pośledniе gatunki pszenicy są wprawdzie opuszczone zupełnie za to doborowe i ważne płacą więcéj nad stopę notowanych cen i szybko wszystko zabierają z targu. Dziś płacono białą pszenicę 46 do 54 sr. gr. szefel (zł. 19 gr. 6 do zł. 21 gr. 18 korzec); żółtą 43 do 53 szyl. żyto 26 do 30 sr. gr. (12 zł. korzec), jęczmień 20 do 24 sr. gr., a owies 14 do 16 sr. gr. Nasienia olejne dość są poszukiwane, dowieziono ich dzisiaj bardzo mało, a to co znajdowało się na targu było nieczyste i pośledniе; dostać można było za rzepak zimowy 102 do 108 sr. gr., za rzepak leni 92 do 95 sr. gr. szefel. Nasienie koniczyny wcale nie jest teraz kupowanemi, wprawdzie pokazało się kilku kupców na nasienie białéj koniczyny ale dawali zbyt niskie ceny. Gdyby więcéj dowieziono ceny ogromnie spaśćby musiały.

### W E Ł N A.

*Londyn 27 września.* Na publicznych licytacjach wełny pod względem cen żadna prawie nie zaszła zmiana, są one takie same jak były poprzedniego tygodnia, mianowicie o pół i o cały pens na funcie niższe od dawanych na poprzednich licytacjach, szczególniéj co do wszystkich zwyczajnych i średnich gatunków. Wczoraj licytacja szła opieszale, a że pośledniсh gatunków wełny mało żądają, wiele jéj cofnięto. W tym tygodniu przywieziono 3320 Ball. wełny kolonjalnéjj i 2194 Ball wełny zagranicznéj.

*Wrocław 2 października.* W dwóch upłynionych tygodniach zabrano z tutejszego targu znowu kilkanaście partyj wełny jagnięcéj w cenie od 48 do 56 tal. jak również dobréj Szląskiéj jednostrzyżowéj od 71 do 80 tal. i kilka partyj cienkiéj Polskiéj wełny po siedmdziesiąt kilka talarów. Prócz tego płacono za polskie loki 40 do 45 talarów za Szląską wełnę jagnięcą 65 do 80 a za podobnąż Polską 55 do 65 tal. Dowozy ciągle są bardzo obfite i niebawem niezmierne będziem tu mieli wełny zapasy.

### KURS GIEŁDY BERLINSKIEJ.

| Dnia 3 października 1849 roku. — P A P I E R Y. | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4% | — | — |
| Rossyjsko-Angielska Pożyczka 5% | 109½ | 109 |
| Polskie Obligacje Skarbu 4% | 81¾ | — |
| „ Listy Zastawne | 94¾ | — |
| „ Listy Zastawne nowe | — | 94½ |
| „ Obligacje Udziałowe | 109½ | — |
| „ Obligacje 500 złotowe | — | 81 |
| Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5% | 92 | 91½ |
| lit. B. 200 „ | — | 17¾ |

### *Srednie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.*

Dnia 5 października r. b.

| | OD RS. | KOP. | DO RS. | KOP. |
|---|---|---|---|---|
| Żyta korz. 4 ćw. | 2 | 25 — | | |
| Pszenicy ditto | 4 | 4 — | | |
| Grochu polnego | 2 | 40 — | | |
| „ cukrowego | 2 | 85 — | | |
| Fasoli. | 3 | 67½ | | |
| Gryki. | 2 | 2½ | | |
| Jęczmienia | 2 | 7 — | | |
| Owsa | 1 | 52½ | | |
| Mąki pszen. pr. | 6 | 30 — | | |
| ordyn. kor. 6 ćw. | 6 | — — | | |
| „ żytn. pytlo. | 3 | 45 — | | |
| grycz. kor. 4 ćw. | 2 | 55 — | | |
| Kaszy jaglannéj. | 5 | 35 — | | |
| „ grycz. zw. | 3 | 82½ | | |
| „ drobnéj. | 6 | 37½ | | |
| „ jęcz. perło. | 8 | 40 — | | |
| „ „ ordyn | 2 | 82 — | | |
| Siana cet. 100 f. | — | 69 — | | |

| | OD RS. | K. | DO RS. | KOP. |
|---|---|---|---|---|
| Słomy c. 100 f. | — | 26 — | — | — — |
| Siana fura 1 k. | 2 | 70 — | 4 | 35 — |
| „ „ 2 k. | 4 | 80 — | 7 | 55 — |
| Słomy fura zw. | 1 | 20 — | 1 | 80 — |
| Drzewa sos. s. | 7 | 44 — | | |
| Wół dobry. | 36 | 45 — | 48 | 60 — |
| „ średni. | 28 | 35 — | 36 | — — |
| „ lichy. | 21 | 60 — | 27 | 45 — |
| Cielę. | — | — — | — | — — |
| Baran. | 1 | 65 — | 2 | 10 — |
| Wieprz dobry. | 14 | — — | 21 | 60 — |
| „ średni. | 10 | — — | 13 | 50 — |
| „ lichy. | 6 | — — | 9 | 50 — |
| Masła funt. | — | 15 — | — | — — |
| Słoniny „ | — | 11 — | — | — — |
| Kartofli korzec | — | 84 — | — | — — |
| Okowity garn. | — | 77½ | — | — — |
| Szumówki gar. | — | 45 — | — | — — |

Sprowadzono na targ Pragski z Cesarstwa Rosyjskiego wołów sztuk 217 z różnych miejsc królestwa sztuk 217 ogółem wołów sztuk 434 wieprzy 677 cieląt — baranów 1232 z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję miasta wołów sztuk 322 wieprzy 488 barany wszystkie.

### KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

| Dnia 5 października 1849 roku. | | ŻĄDAJĄ R. sr. | kop. | DAJĄ. R. sr. | kop. |
|---|---|---|---|---|---|
| **1. WEXLE.** | | | | | |
| Berlin 100 talarów | 2 M. | 94 — | 5 — | 93 — | 90 — |
| Gdańsk 100 talarów | 2 M. | — | — | 93 — | 15 — |
| Hamburg 300 b. m. k. | 2 M. | 141 | 30 — | — | — |
| Londyn 1 funt sterlin. | 3 M. | 6 — | 45 — | — | — |
| Lipsk 100 talarów | 2 M. | — | — | — | — |
| Moskwa 100 rub. sr. | 1 M. | 100 | 25 — | — | — |
| Petersburg ditto. | 1 M. | — | — | 100 | — |
| Paryż 300 franków | 2 M. | 76 — | 80 — | — | — |
| Wiedeń 150 złr. | 2 M. | 91 — | 80 — | — | — |
| Wrocław 100 talarów | 2 M. | — | — | — | — |
| **2. MONETY.** | | | | | |
| Rosyjskie Imperjały. | | 5 — | 22 — | — | — |
| Holender. dukaty nowe | | — | — | 3 — | — |
| ditto stare ważne | | — | — | — | — |
| Frydrychsdory Pruskie | | — | — | — | — |
| Rossyjskie assygnaty | | — | — | — | — |
| Austrjackie bilety bankowe za 150 złr. | | — | — | — | — |
| **3. PAPIERY.** | | | | | |
| Obligi Skarbowe za 100 rs. | | — | — | — | — |
| „ „ „ 4% rs. | | 82 — | — | 81 — | 50 — |
| Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (?) | | — | — | — | — |
| „ „ nowe za 100 | | 14 — | 82 — | — | — |
| Obligacje udziałowe na 300 złp. | | — | — | — | — |
| Obligacje cząstkowe na 500 złp. | | — | — | — | — |
| Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp. | | — | — | — | — |
| Serje wylosow. lit. na — złp. | | — | — | — | — |
| Dowody Kom. Centr. Likw. złp. 100 | | — | — | — | — |

Wartość kuponu kop. 17⅙

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Wolno drukować.—w Warszawie dnia 25 września (7 października) 1849 r.—Starszy Cenzor L. T. Tripplin